Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 4.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

PIĄTEK 7 Stycznia 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.
4	6	27 8. 74	−8, 8	0 91	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	2	8, 59	−7. 2	1 06	„ „	Pochmurno	
	10	8, 61	9. 0	9 96	WPn. Wschodni „	„	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Styczeń 1848 r.

Srednia cena forahów targowych z zeszłego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec złp. 38 groszy 20
Żyta celnego „ „ „ 29 „ 20
Wół ciężki wypadł na . . . „ 165 „ 9
Wół lżejszéj wagi, wypadł na „ 111 „ 14
Ciele w średniéj cenie kosztowało „ 16 „ 19
Wieprz tłusty . . . . . . „ 132 „ 15
Wieprz chudy . . . . . . „ 54 „ —
Skop . . . . „ — „ —
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła sprzedawanego w właściwym oddziale . . funt groszy 9
tegoż z drobniejszego bydła „ „ 8
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o „ $5\frac{1}{2}$
Polędwicy wołowéj . . . . . funt groszy 11
Cielęciny pięknéj . . . . . „ „ 10
Skopowiny pięknéj . . . . . „ „ —
Wieprzowiny z skórką i słoniną „ „ 11
tejże bez skórki . . . . . „ „ 9
Słoniny świeżéj czyli bilu . . „ „ 18
„ świeżéj grubéj . . . . „ „ 24
„ tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj . . . zł. 1 „ —
Bułka lub rożek z pięknéj mąki pszennéj za grosz 1 ma ważyć . . . . łut. $3\frac{3}{4}$
„ za groszy 2 . . . . „ $7\frac{1}{2}$
„ z mąki najpiękniejszéj na Mleku u Merkerta . . . . łut. $3\frac{1}{2}$
Bochenek chleba stołowego za groszy 3 ma ważyć . . . . łut. 15
„ za groszy 6 . . . . . funt — „ 30
„ za groszy 12 . . . . . „ 1 „ 28
Chleba bochenek żytniego z czystéj mąki za groszy 3 ma ważyć . . . funt — łut. $19\frac{1}{2}$
„ za groszy 6 . . . . . „ 1 „ 7
„ za groszy 12 . . . . . „ 2 „ 14
„ za groszy 24 . . . . . „ 4 „ 28
Chleba razowego bochenek za groszy 6 ma ważyć . . . funt 1 „ 8
„ za groszy 12 . . . . . „ 2 „ 16
Placek solony za grosz jeden . . „ — łut. $7\frac{3}{4}$
Mąki pszennej przedniéj miarka czyli 8 kwart kosztuje . . . złp. 2 gr. 13
„ bółczanéj . . „ . . . . . „ 1 „ 29
„ średniéj . . . „ . . . . . „ 1 „ 12
Mąki pośledniéj . „ . . . . . zł. — g. 28
„ żytnéj w najlepszym gatunku . „ 1 „ 16
Soli centnar wagi berlińskiéj . . . zł. 21 „ —
„ funt płaci się po . . . . . . „ — „ 6

Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwo-wara zł. 38 gr. —, piwa takiegoż u szynkarza garniec zł. 1 gr. 2, kwarta gr. 8.— należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana w piasku utrzymywana gr. 9.

Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 33. u szynkarza garniec groszy 28.

Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara zł. 21 u szynkarza garniec gr. 18.

Swiec rurkowych z czystego łoju funt złp. 1 g. 1.
„ ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . „ gr. 29
Mydła dobrego tallowego . . . . „ „ 24

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Kraków dnia 30 Grudnia 1847 r.

Za zgodność C. K. Kom. Targ.
W. *Dobrzański.*

Wiadomości zagraniczne.

— Paryż 29 Grudnia. —

Ponieważ stan zdrowia króla francuzów na giełdach europejskich stał się przedmiotem spekulacyi, ma być przeto co dzień rano buletyn ogłaszany celem zapobieżenia fałszywym wieściom z rozmysłu, w obieg puszczanym.

Union Monarchique donosi że odwołanie francuzkiego posła w Szwajcaryi hr. Bois-le-Comte do marca odłożono, nie wróci on jednak do Bern ale pozostanie się w Bazylei. Później otrzyma przeznaczenie do Neapolu, w Szwajcaryi zaś następcami jego będą P. Bussieres lub P. Lagrenee.

Ze sprawozdania okazuje się że w przeciągu 11 miesięcy miasto Paryż wydało 33 miliony asygnacyi na tańszy chleb dla 464,000 mieszkańców. Wydatek wynosił 9 milionów fr. prócz tego rozdano milion fr. między inne zakłady dobroczynności w stolicy. Dla nastręczenia robotnikom zatrudnienia zarządzono budowanie, naprawianie i upięknianie gmachów rządowych. Pomimo drogości dochody miasta wynosiły 34 miliony fr. Wywóz wyrobów paryzkich w r. 1847 dochodzi do 174 milionów fr. W r. 1830 wynosił tylko 80 milionów. W wspomnionych 11 miesiącach było upadłości handlowych 1204 t. j. o 353 więcéj niż w 1846 r.

Posiedzenie pierwsze izby deputowanych rozpoczęło się dziś o 1 godzinie z południa i było o tyle ważném, że wypadek obioru prezesów i sekretarzy dziewięciu biór okazał się nader pomyślnym dla stronnictwa konserwatywnego, w jednym bowiem tylko biórze po 3 krótnem głosowaniu obrano Thiersa prezesem, chociaż członkowie oppozycyjni zebrali się liczniéj niżeli się spodziewano. Posiedzenie trwało jeszcze gdy poczta odchodziła.

W izbie wyższéj przystąpiono podobnież do utworzenia biór i mianowania ich prezesów i sekretarzy. Następnie uchwalono przypuszczenie parów których tytuły poprzednio sprawdzono i za ważne uznano. W końcu zajmowano się mianowaniem kommissyi adressowéj i deputacyi do złożenia królowi powinszowania Nowego Roku.

Z ciekawością wszyscy obserwują tutaj ton dzienników opozycyi dynastyjnéj, od chwili zbliżania się posiedzeń. Powstają one ciągle jak najgwałtowniej na gabinet, ale są uprzedzająco grzecznemi dla większości; nawet z powodu ostatnich bankietów reformy, na których znajdował się Odilon Barrot, oświadczają, że są konserwatyści i głęboko myślący. Mówcy lewéj strony nie wiedzieli nic o tém, gdy przed niejakim czasem na owych bankietach spełniali toasta wraz z radykalnemi; ich dzienniki jednak głośno opowiadają swe nowe odkrycie dodając spis warunków, pod jakiemi każdy konserwatystowski deputowany może uzyskać świadectwo cnoty. Powinien tylko ze wszystkiém przejść do obozu pana Thiers a natychmiast otrzyma patent na wielkiego człowieka Ale prasa ministeryalna zręczny manewr wykonała, robiąc wybór pana Sauzet kwestyą gabinetową. Znając sympatye konserwatystów do pana Sauzet, niepodobna było lepiéj obrać człowieka do stoczenia pierwszéj walki, w któréj gabinet musi zostać zwycięzcą, a któréj wagę po uzyskaniu tryumfu nadać będą chcieli niezmierną, chociaż w tém w istocie nic ważnego nie ma. Prasa ministeryalna tém więcéj to zwycięztwo sławić będzie, im mniéj opozycya téj walki unikać zechce. W każdym razie, opozycya walkę na tém polu przyjęła i dziś widzi już cały swój błąd. Teraz chciałaby się cofnąć i nie mierzyć się z gabinetem przy wyborze prezesa, a gdyby panowie Dupin lub Dufaure teraz przyjęli ofiarowaną im przez opozycyę kandydaturę, wówczas ta nie bardzo byłaby za to wdzięczną. Każdy z tych dwóch panów ma pewną liczbę stronników swoich, którzy za nimi głosują w każdym razie i w tym wypadku głosowaliby za opozycyą. Gdyby jednak opozycya, pomimo zyskanych posiłków, pobitą została, wówczasby całą jéj niemoc odkryto. By uniknąć tego ciosu, opozycya, jak się zdaje, uciec się myśli do podstępu i głosy swoje da kandydatom ministeryalnym, oświadczając, że się przychyla do większości, nigdy zaś do woli gabinetu. W istocie to postępowanie byłoby najroztropniejszém, żeby bez ciosu wywinąć się z niebezpieczeństwa. W każdym razie, w otwierającej się teraz wojnie o wydziały gabinetowe, wybór prezesa będzie miał znaczenie lekkiéj potyczki flankierów, nigdy zaś wielkiéj bitwy, jak to z początku głoszono. Dopiero przy rozprawach nad adresem właściwa walka się rozpocznie i tam zobaczemy, czy w istocie część konserwatystów opuściła gabinet czy nie. Opozycya jednak nie postępowała w taki sposób, by to odłączenie się wywołać. Prawdziwie oświeceni konserwatyści liczniejszemi są, jak mniemano i dadzą oni panu Guizot czas potrzebny do wypełnienia danych im obietnic, bo pokładają w nim zaufanie. Co do radykalistów i socyalistów, występujących dziś z nową zuchwałością, zdaje się, że opozycya dynastyjna i gabinet nie pojmują prawdziwego niebezpieczeństwa z téj strony i nie łudzą się. Opozycya w socyalistach i radykalistach widzi tylko narzędzie, za pomocą którego można zwalić gabinet; po dopięciu zaś swego celu myśli narzędzie odrzucić. Gabinet zaś w téj kwestyi pokazuje niedbalstwo zupełne.

— *Londyn 28 Grudnia* —

Do Woolwich nadszedł rozkaz do najspieszniejszego ukończenia rozpoczętych dział dla ufortyfikowania brzegów Anglii i niektórych posiadłości zamorskich. Zdaje się więc, że rząd nie usłuchał p. Cobden przedstawień potrzeby utrzymania powszechnego pokoju, ale owszem że się skłania na stronę tych którzy obstają za zwiększeniem obrony kraju, wystawiając jak łatwém i blizkiém może być wylądowanie francuzów, których się nie tak łatwo pozbyć, skoro im się uda zająć jaką ważną część kraju.

— *Od granic Szwajcarskich.* —

Dowiadujemy się, że przy rewizyi konstytucyi związkowéj ma być uczyniony wniosek do zaprowadzenia systemu dwóch izb, na wzór zjednoczonych stanów Ameryki północnéj.

Związkowy sąd wojenny zgromadził się d. 28 grud. w Bern dla osądzenia obwinionych o różne nadużycia w ostatniéj kampanii.

— *Konstantynopol 8 Grudnia.* —

W zeszłą środę sułtan odebrać kazał Chosrew paszy ozdoby jego urzędu i mianował na jego miejsce Rauf paszę. Ta zmiana jest dosyć ważną z powodu okoliczności jéj towarzyszących. Chozrew pasza jest starcem przeszło ośmdziesięcioletnim, który zajmował jeden po drugim wszystkie wyższe urzędy państwa, a mianowicie piastował godność wielkiego wezyra na początku dzisiejszego panowania. Jego imie długo zachowało urok, dziś zatarty prawie zupełnie. Wiek podeszły czyni go niezdolnym do urzędów zbyt czynnych, dla tego sułtan musiał mu w tych czasach odebrać urząd W. seraskiera. Jednak z powodu dawnych usług Jego

Wysokość zachował mu krzesło w radzie państwa, z tytułem ministra stanu. Jako dziekan wezyrów cesarstwa był otoczony wszelkiem poszanowaniem, winném wysokiéj pozycyi w państwie, podniesionéj wiekiem i długiemi usługami. Radzono go się we wszystkich sprawach i w ten sposób miał wszystkie korzyści rządu, nie ponosząc odpowiedzialności. Gdyby Chosrew pasza dobrze pojął swe położenie, gdyby interes swego kraju i monarchy kładł przed interesem własnéj ambicyi, gdyby bez pokątnéj myśli przyjął pozycyę tak określoną, w takim razie mógłby oddać wielkie usługi i poświęcić resztę lat życia do kierowania i ugruntowania dzieła reformy.

Ale inaczéj rzecz się miała; Chozrew uważał się za człowieka koniecznego tam, gdzie był tylko pożytecznem kółkiem machiny, i w tych czasach z zapałem prawdziwie młodzieńczym rzucił się na drogę opozycyi i szykany, co zawadzało działaniom administracyi i sprzeciwiało się myśli sułtana. Podobne położenie anormalne można było czas jakiś pokryć uszanowaniem, którego dowody nie przestali dawać wszyscy ministrowie sułtana Chozrewowi i długo jeszcze podobny stan rzeczy mógłby się utrzymać; ale sułtan, który pilnie baczy na wszystkie sprawy, miał podejrzenia; dla wyświecenia tychże sam kierował pewnym rodzajem śledztwa a przekonawszy się, że Chozrew pasza tamował przez intrygi od dawna usnute, oskarżenia i oszczerstwa, bieg, który sułtan sam nadał swemu gabinetowi, dał mu dymisyę, a na jego miejsce mianował Rauf paszę, który przez lat 15 pełnił obowiązki w. wezyra. Tak więc, to postanowienie pochodzi wprost od sułtana i doda siły gabinetowi dzisiejszemu, wprowadzając karność we wszystkie żywioły administracyę składające. Dymisyą Chozrew paszy sułtan dowiódł jak baczy nad biegiem wszystkich interesów, a ministrowie tak ostrzeżeni, czuwać będą z większą pilnością nad czynnami swéj administracyi, które stosowne będą do woli naczelnika państwa. Taką jest rzeczywista myśl ostatnich zmian w administracyi: ludzie znający sułtana i jego dobre chęci cieszyć się muszą, że tak czynny udział ma w sprawach kraju.

JENA i AUERSTAEDT.

Z historyi Konsulatu i Cesarstwa.

(przez Thiersa).

(Ciąg dalszy.)

Lesiste wzgórki zwykle nad samą Saalą biegnące, w tém miejscu oddalają się od jéj koryta zostawiając bagnistą równinę, pośród któréj wznosi się miasteczko Saalfeld, otoczone murami, a nad samym brzegiem rzeki leżące. Stanąwszy na obrębie tych wzgórków, zkąd widać doskonale Saalfeld w dole, Lannes postrzegł przed miastem korpus xięcia Ludwika, złożony z 7000 piechoty i 2000 jazdy. Xiążę obrał nie bardzo wojenne stanowisko. Lewe jego skrzydło, z piechoty złożone, opierało się o miasteczko i rzekę, prawe, z jazdy rozciągało się na płaszczyznę. Przed frontem miał obręb wzgórzysty, z którego francuzka artylerya razić go mogła kartaczami, za sobą zostawił małą błotnistą rzeczkę, Schwartza, która wpada do Saali poniżéj Saalfeldu, a dość jest trudną do przebycia. Nie zapewnił więc sobie drogi do odwrotu. Gdyby jaka bądź rozwaga miała przystąpić do niego, dawniejsze zuchwałe wyskoki nie tyle zmuszały do zuchwałości, powinien był cofać się jak najprędzéj i pójść w dół Saali, aż do Rudolstadtu lub Jeny. Nieszczęściem, ani z roli ani z charakteru nie wypadało mu cofać się za pierwszém spotkaniem Francuzów. Lannes nie miał pod ręką ani korpusu Augereau, składającego razem z nim lewą kolumnę, ani nawet całego swojego korpusu. Była z nim tylko jedna dywizya Suchet i dwa pułki lekkiéj jazdy, 9 i 10 huzarów. Nie wachał się przecież uderzyć natychmiast. Ustawił najprzód artyleryę swoją na wzgórzach panujących nad linią bojową xięcia Ludwika; i zaczął żywą kanonadę Potem rzucił z lewego swojego skrzydła część dywizyi Sucheta, z rozkazem ciągnienia brzegiem lasków wieńczących wzgórza, i obejścia prawego skrzydła xięcia Ludwika, zeszedłszy nad rzeczkę Schwartza. W kilka chwil wykonano to poruszenie. Kiedy artylerya, ustawiona w bateryę przeciw frontowi Prussaków zatrudniała ich wiele zniatając ludzi, tyralliery francuzkie, prześliznąwszy się lasami, rozpoczęły z tyłu za nimi ogień nieprzewidziany a śmiertelnie celny. Wtedy Lannes piechotę swoją w massie sprowadził na równinę dla rozbicia nieprzyjacielskiéj piechoty. Xiążę Ludwik, chociażby miał doświadczenie wojenne, którego mu nie dostawało, z téj pozycyi nie mógłby wycofać się dobrze. Zaczął od tego że pobiegł ku piechocie swojéj, dla wstrzymania uderzeń dywizyi Sucheta. Lecz po wysileniach męztwa godnych lepszego użycia, ujrzał bataliony swoje rozbite i w nieładzie zapędzone w mury Saalfeldu. Nie wiedząc co począć, pobiegł do jazdy, by uderzyć na dwa pułki huzarów które ruszyły w ślad za francuzkiemi tyralierami. Napadł na nie natarczywie i z początku zmusił do odwrotu. Lecz dwa te pułki uszykowane i silnie naprzód podprowadzone, rozbiły liczną jego jazdę, a z takim ścigały ją zapałem, że widząc niepodobieństwo sformowania się rzucił się bezładnie w bagniska rzeki Schwartza. Xiążę, w świetnem mundurze, we wszystkich orderach i gwiazdach, sprawiał się w bitwie walecznie jak naród jego i charakter przystało. Dwóch adjutantów dało się zabić przy jego boku. W krótce otoczony, chciał się ratować ucieczką, lecz koń jego uwiązł w płocie i musiał się zatrzymać. — Wachmistrz z 10 pułku huzarów, myśląc że ma sprawę z oficerem wysokiego stopnia, ale nie z xięciem krwi królewskiéj, podbiegł ku niemu, wołając: Poddaj się, Jenerale!—Na to wezwanie xiążę odpowiedział cięciem pałasza. Wachmistrz, pchnął go wtedy w środek piersi i nieżywego zwalił na ziemię. Otoczono ciało xięcia, bo go poznano natychmiast, i złożono ze wszystkiemi względem godności jego i nieszczęściu należnemi, w miasteczku Saalfeld. Wojska pruskie i saskie, bo obydwa były w tym punkcie, pozbawione wodza, zaparte w kółku bez wyjścia, uciekły jak się dało, zostawiwszy Francuzom 20 armat, 400 rannych i zabitych około tysiąca jeńców.

Taki był początek kampanii. Pierwsze ciosy wojny, jak pisał nazajutrz Napoleon w bulletynie swoim, zabiły jednego z jéj sprawców. Tak blizko siebie stały korpusa, że Napoleon w Schleitz słyszał armaty Saalfeldu, że je także słyszał xiążę Hohenlohe na wyżynach Mittel-Pöllitz, i że ku Jenie, na linii przez wielką armię pruską zajmowanéj wyraźniéj słychać było dalekie strzelanie. Wszyscy rozsądni ludzie wojska pruskiego drżeli na to, jako na znak smutne i traiczne zwiastujące wypadki. Napoleon poznawszy punkt gdzie strzelano, posłał Lannesowi posiłki i mnóstwo oficerów na zwiady wyprawił. Xiążę Hohenlohe jeździł sam konno, nie dając żadnych rozkazów, a wypytywał kogo tylko spotkał o wypadki tego dniowe. Smutne to widowisko takiéj nierozwagi i niezdolności w zapasach z taką czujnością i gieniuszem!

W kilka godzin potém zbiegowie uwiadomili obie armie o następstwach pierwszego spotkania i tragicznym zgonie xięcia Ludwika, zgonie godnym życia jego, pod dwojakim względem nie rozwagi i męztwa. Prusacy osądzić wtedy mogli czego spodziewać się mają po uczonéj swojéj taktyce stawionéj na przeciwko prostéj, praktycznéj i szybkiéj działalności francuzkich jenerałów.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 8175.

CESARSKO KROLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W zastosowaniu się do Artykułu 12 Ust. Hipotecznéj z r. 1844 wzywa mających prawado spadku po ś. p. Ferdynandzie Jaschke pozostałego, składającego się co do nieruchomości z kamienicy pod L. 228/9 w Gm. II. M. Krakowa położonéj, aby takowe w terminie miesięcy trzech Trybunałowi przedstawili, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego okresu, spadek zgłaszającéj się P. Wiktoryi z Jaschków Miltowskiéj córce Ferdynanda Jaschke przyznany, i tytuł własności Kamienicy nadmienionéj na jéj imie w Księgach Hipotecznych przepisany zostanie.

Kraków dnia 29 Grudnia 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(3r.) Z. Sekretarz. P. *Burzyński.*

Doniesienie prywatne.

Verkauf
hochedler, besonders reichwolliger Merinos-Zuchtschafe

Die Excellenz gräflich Anton Myttrowskysche Güter=Direktion zu Groß-Herrlitz (nächst Troppau in k. k. Schlesien) bringt anmit zur Oeffentlichkeit; daß vom 1. Jänner 1848. ab — loco Groß=Herrlitz durch den Güterdirektor Mayer der Bock und Mütter=Verkauf aus freier Hand beginne; wozu die P. T. Herren Kaufliebhaber mit dem weiteren Bemerken eingeladen werden: es stehe die Auswahl unter einer großen Anzahl, **fein-reich-und kraftwolliger Böcke** — eben so unter einer Partbie von 100stk. jungen Müttern frei. Die vereinigten vorzüglichen Wolleigenschaften dieser festvererbenden Zucht=Viehstammheerde, so wie deren hoher Wollpreis (seit langen Jahren über 200 fr. C. M. pr. Wien Ctr.) dürften weitere Anempfehlungen überflüßig machen.

Groß=Herrlitz am 26. Dezember 1847. (3r.)